

# GONIEC KRAKOWSKI

Ceny zasadnicze ogłoszeń: Za wiersz o wysokości 1 mm i 22 mm szerokości (1 szpalta) po 36 groszy, „marginesowe” po złotych 3.— za 1 milimetr w jednej szpalcie (szerokość szpalty 45 milimetrów). Adres: „Goniec Krakowski”, Kraków, Wielopole 1, tel. 22061.

Rok VI.

Nr. 257.

Kraków, czwartek 2 listopada 1944

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączeniu portu zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— zł., z odnośnikiem do domu 6.50 zł. W Rzeszy z dopłatą portu 7.50 zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658.

## W Moskwie przedłożono Mikołajczykowi wspólny plan brytyjsko-sowiecki.

Genewa, 1 listopada. Organ komunistów angielskich „Daily Worker” przynosi wiadomość z miarodajnego źródła, że Mikołajczykowi przedłożono tym razem w Moskwie wspólny plan Stalina i Churchilla, a nie odrębne propozycje sowieckie i brytyjskie. Fakt ten uniemożliwia całkowicie Polakom, tak jak dotychczas starać się wykorzystać dla siebie pozornie różne poglądy sowieckie i angielskie i stwarzać nowe komplikacje. Do jakiego stopnia Churchill idzie

reka w reke ze Stalinem w sprawie polskiej, świadczy symptomatyczna notatka „Daily Worker”. Według tej informacji na lotnisku w Moskwie powitali Mikołajczyka i jego otoczenie jedynie Mister Ore Srosthwaite, który zjawiał się jako przedstawiciel ambasadora brytyjskiego przy Kremlu, oraz sekretarz Edena P. J. Dixon. Nie przybyli ani przedstawiciel rządu sowieckiego ani Churchilla.

wrotem szefa polskiego rządu emigracyjnego z Moskwy pisze dziennik angielski „Observer”, że w kołach polskich komentuje się naogół słowa Churchilla przed Izba Gmin w ten sposób, że nietylko stosunek rządu emigracyjnego do Moskwy, lecz również do Anglii mógłby ulec fatalnemu pogorszeniu.

Pomimo to ogólny nastrój członków rządu emigracyjnego sprzeciwia się przyjęciu warunków przedłożonych Mikołajczykowi w Moskwie. Również postępowanie Churchilla w traktowaniu polskich spraw terytorjalnych bynajmniej nie wywołuje żadnej sympatii wśród Polaków na terenie Anglii.

Genewa, 1 listopada. Według informacji nadesłanych z Londynu oświadcza się w kołach polskiej emigracji, że polski rząd emigracyjny znalazł się po konferencji moskiewskiej faktycznie w obliczu pewnego rodzaju ultimatum, ponieważ Unja Sowiecka żąda natychmiastowego odstąpienia wschodniej polaci Polski i to włącznie ze spornym terytorjum lwowskim.

Bez przyjęcia tych warunków sowieckich jakiegokolwiek dalsze pertraktacje nie miałyby żadnych szans powodzenia.

## „Podróż Mikołajczyka do Moskwy była poniżeniem”.

Madryt, 1 listopada. Komentując podróż Churchilla do Moskwy, aljancki tygodnik katolicki „Tablet” zapatrzy się bardzo niekorzystnie na sprawę polską.

Jeśli Stany Zjednoczone nie przeszkodzą — jak pisze tygodnik — to Polska stanie się pierwszym obiektem doświadczalnym dla formułki bezwarunkowej kapitu-

lacji, przyczem nie odgrywa to żadnej roli, że Polska stoi po stronie aliantów. Podróż Mikołajczyka do Moskwy była poniżeniem. Jeśli Sowjeti urzeczywistnią swe zamiary w stosunku do Polski, to projekt pokoju światowego ułożony w Dumbarton Oax stanie się poronionym dzieckiem.

Sztokholm, 1 listopada. W związku z po-

## Ostre ataki bolszewików na rząd rumuński.

Berno, 1 listopada. Niezwykle gwałtowny atak przeciwko rządowi rumuńskiemu wystosowała agencja „TASS” w dłuższym sprawozdaniu o uchybieniach Rumunii przeciw postanowieniom zawieszenia broni.

Atak ten pozostaje prawdopodobnie w związku z wewnętrznopolitycznym kryzysem w Rumunii, który został wywołany próbami tamtejszych komunistów obalenia rządu. Agencja „TASS” donosi, że w Rumunii ukryto i nie oddano liczących maszyn, będących własnością sowiecką z Ukrainy i Besarabji, mimo, że w warunkach zawieszenia broni zażądano zwrotu tego mienia sowieckiego. Różne rumuńskie instytucje i organizacje, jak głosi „TASS”, poczyniły kroki, celem zatarcia pochodzenia tych przedmiotów i uniemożliwienia zwrotu. Aljancka komisja kontrolna, t. j. komenda sowiecka, zażądała ukarania winnych i wydania zarządzeń, uniemożliwiających powtórzenie się takich wypadków.

Dalej „TASS” wysuwa przeciwko rządowi rumuńskiemu twierdzenie, że zaniedbał oczyszczenia aparatu państwowego zgodnie z warunkami zawieszenia broni. Podczas gdy oprócz „zbrodniarzy wojennych”, o których aresztowaniu doniesiono, ostatnio aresztowano w Rumunii 500 „faszystów”, to jednak znacznie większa liczba „faszystów” i członków „Żelaznej Gwardji”, zwłaszcza czolowe osobistości, przebywają nadal na wolności. Uderzającym jest, jak do- kładnie powyższe oświadczenie „TASS” pokrywa się z oskarżeniami przez komunistów rumuńskich na swych zgromadzeniach i demonstracjach przeciwko rumuńskiemu rządowi kapitulacyjnemu. Można z tego wnioskować, że kryzys rządu rumuńskiego rozpocznie się obecnie w szybkim tempie.

## Rozczarowanie panuje w partjach mieszczkańskich.

Budapeszt, 1 listopada. Gorzkie rozczarowanie, jakie powstało wśród rumuńskiej partji chłopskiej, w ostatnich tygodniach po kapitulacji i dziś jeszcze góruje nad całą rumuńską polityką wewnętrzną stała się zrozumiałe, jeżeli uwzględni się illuzje, jakie roily sobie koła mieszczkańskie, które uczestniczyły w kapitulacji co do przyszłego rozwoju wypadków.

O zamysłach np. Maniu, przywódcy narodowych zaraniistów świadcza wyurzędzenia poczynione przez niego na 14 dni przed kapitulacją wobec pewnego naczelnego świadka, zbiegłego obecnie z Rumunii. Maniu oświadczył, że Angliję i Amerykanie przyrzekli mu i uzgodnili plan, wkroczenia swojemi wojskami do Rumunii po wyładowaniu w Dobrudży. Do zawarcia pokoju był przewidziany następujący podział terytorjów:

Amerykanie mieli okupować Banat, Anglii Wołoszczyznę, natomiast Sowiety

miały otrzymać jedynie pas szerokości 50 mil równoległy do ówczesnej linii frontu. Dla rządu rumuńskiego była przewidziana wolna strefa, obejmująca 4—5 powiatów, położonych głównie w środkowym i południowym Siedmiogrodzie. Tymczasem bolszewicy okupowali całą Rumunję, zaś naród rumuński mógł stwierdzić, że Angliję i Amerykanie nie mają nic do mówienia w sprawie okupacji oraz przyszłości Rumunii.

## Sowieckie ataki na Szwecję trwają.

Sztokholm, 1 listopada. Jak donosi radio moskiewskie, agencja „TASS” cytuje szczegółowo ataki, publikowane przez komunistyczny dziennik szwedzki „Ny Dag” przeciwko władzom szwedzkim i przeciwko różnym instytucjom szwedzkim, a wreszcie i osobom prywatnym w związku z rzekomymi rozmowami, jakie odbyły się między byłego posła estońskiego Laretal w Sztokholmie.

Również i „import” profesorów, polityków i duchowieństwa z Estonji do Szwecji jest przedmiotem gwałtownej polemiki ze strony dziennika komunistycznego „Ny Dag” a cytowanej przez agencję „TASS”. Władzom szwedzkim zarzuca się, że wbrew wielkiemu brakowi mieszkań w Sztokholmie, zbudować one kazaly w stolicy szwedzkiej baraki dla uchodźców z krajów bałtyckich.

## Bolszewicy zamierzają zdobyć dla siebie północną Norwegję.

Oslo, 1 listopada. Sensacyjne przyznanie, uczynione przez moskiewskiego przedstawiciela agencji informacyjnej „United Press” co do prawdziwych zamiarów bolszewizmu w północnej Norwegji, spotkało się wśród norweskich opinii publicznej i prasy z bacz- nym zainteresowaniem.

Komentarze moskiewskie, według których Sowiety pragną przybyć do północnej Norwegji nie jako „oswobodziciele”, lecz jako „zdobywcy”, są zupełnie zgodne, jak podkreśla dziennik „Aftenposten”, z całą linią imperializmu sowieckiego, który zawsze stawiał sobie za cel pozyskanie wybrzeża północnego Atlantyku. Dziennik „Morgenposten” zwraca uwagę na to, że cały sposób, w jaki Moskwa traktuje wkroczenie do Kirkenes musi wykluczyć wszelkie wątpliwości co do zamiarów Sowietów usadowienia się tam na zawsze.

Dziennik „Nationen” oświadcza, że w ten sposób, dzięki temu wyznaniu ze strony amerykańskiej za jednym zamachem zerwano zasłone, jaka Londyn pragnął przesłonić wydarzenia w północnej Norwegji,

## Sądy komunistyczne w Bułgarii.

Budapeszt, 1 listopada. Z wiadomości podanej przez radio sofijskie wynika, jak wielki zasięg przybrały aresztowania polityczne w Bułgarii. Tak więc w okręgu Gorna-Brehowica aresztowano 150 osób i oddano sądowi ludowemu do skazania. Wobec tego, że okręg ten posiada jedynie 25.000 mieszkańców, można zdać sobie sprawę, że w całym kraju liczba aresztowań idzie w tysiące.

Berno, 1 listopada. Pod tytułem „Kraje bałtyckie pod terorem” pismo „Courrier de Geneve” pisze m. in., że do Szwecji przybywają wciąż uciekinierzy z Łotwy, kobiety i dzieci, opowiadające, że sytuacja w ich ojczyźnie jest okropna.

Wszystkie drogi przepelnione są uchodźcami. Pewien świadek opowiadał, że bolszewicy zamordowali w dniu 12 lipca w Kalsnara wszystkich mieszkańców łącznie z kobietami, dziećmi i starcami. Zabito przytem również żonę i troje dzieci tegoż świadka.

Sztokholm, 1 listopada. Szwedzki urząd ewakuacyjny podał do wiadomości, że do wieczora dnia 31 października przybyło do Szwecji 65.264 obywateli fińskich. Przewieźli oni z sobą 21.000 sztuk bydła.

aby zatuszować wkroczenie bolszewików na terytorjum skandynawskie.

W związku z wkroczeniem bolszewików na terytorjum północnej Norwegji pisze dziennik „Fritt Folk”, że wkroczenie to jest potwierdzeniem pogłosek na temat zawarcia tajnego paktu pomiędzy Londynem a Moskwa. Podpadało to już od dawna, że od pewnego czasu oznaczonego czasu ustały zapowiedzi inwazji anglo-amerykańskiej do północnej Norwegji. Krótko potem za zezwoleniem anglo-amerykańskim doszła do skutku nieszcześnie owa umowa pomiędzy wydziałem emigrantów a Unją Sowiecką. Pakt ten jest potwierdzeniem faktu, że Sowiety nie zgadzały się na okupację Norwegji przez Anglię i Amerykanów. Jako rekompensatę zamierza Londyn wwtargować Grecję, aby utrzymać swa pozycję nad Kanałem Sueskim. W sposób zmienny również i po wkroczeniu bolszewików do Bułgarii zaobserwować było można pewna po- ściagliwość ze strony Rosji Sowieckiej w odniesieniu do Grecji. I to należy również uważać jako dowód zaistnienia tajnego układu z Anglią.

## Nowy konflikt o naftę

Znów wybuchł konflikt o ropę. Terenem konfliktu tym razem jest Iran, partnerami poza oczywiście Iranem, wszystkie wielkie mocarstwa, jak Sowiety, USA i Anglia.

Sprawa ma przebieg następujący: Rząd irański mimo silnej zależności politycznej od Sowietów, pozostaw przy swej decyzji nie udzielenia koncesyj naftowych żadnej stronie na czas trwania wojny. Dopiero po wojnie rząd irański byłby skłonny podjąć rokowania na ten temat. We wrześniu nagłe świat dowiedział się, że do Teheranu przybył wy- stannik sowiecki Kawtaradze razem z delegacją gospodarczą, celem prowadzenia rozmów w sprawie otrzymania koncesji. Posunięcie sowieckie było przede wszystkim, bowiem enouzio tu o wyprzedzeniu aliantów, słuszenie też z pewnym napięciem można było oczekiwać wyniku sowieckiego przedsięwzięcia. Nie ulega wątpliwości, że pójście na ręce sowieckim życzeniem ze strony Iranu oznaczałoby wielki sukces dla Moskwy.

Tymczasem rokowania się przeciągały. Opinią publiczną nie mogła doczekać się ich ukończenia. Wskazywało to więc na jakies trudności w rozmowach. Obecnie zagałka wyjaśnia się. Rząd irański po wielogodniowych pertraktacjach z sowiecką delegacją gospodarczą zakomunikował, że pozostaje przy swej uawmniejszej decyzji nieudzielenia koncesji naftowych na czas trwania obecnej wojny. Tak więc rokowania z przedstawicielami Sowietów odroczone zostały do końca wojny. Komunikat irański jest oficjalnym potwierdzeniem, że wysiłki sowieckie o naftę irańską były bezskuteczne. Prowadzone na ten temat rozmowy zostały zerwane.

Stanowisko strony sowieckiej wyraża sam naczelnik delegacji sowieckiej kawtaradze na konferencji prasowej, odbytej w poselstwie sowieckim w Teheranie.

Wskazując na korzyści, jakie Iran może uzyskać w związku z wykorzystywaniem tych źródeł przez Związek Sowiecki, podkreślił on, że Związek Sowiecki jest zainteresowany w pobocznych zapasach ropy. Odroczenie rozwiązania tej sprawy do końca wojny jest równoznaczne z odmową. W za- łożeniu zasiepa komisarza spraw zagranicznych wyraził nadzieję, że sprawą tą znajdzie przecieź pomyślnie rozwiązanie dla obu stron. Na pytanie, czy udeżyła rządu irańskiego może mieć wpływ na pogorszenie stosunków sowiecko-irańskich, kawtaradze odpowiedział, że stosunki te w dalszym ciągu pozostaną przyjazne. Rząd jednak takim krokiem uniemożliwił wszelką współpracę ze Związkiem Sowieckim. Na dalsze pytanie, czy rządy aliantów zostały poinformowane o tych rozkazyaniach, kawtaradze odpowiedział, że żadnych rokowań w tej sprawie nie prowadzono z aliantami. Sowiecka komisja rządowa została wysłana dla bezpośrednich rokowań z rządem irańskim.

Natychmiast po ukazaniu się deklaracji rządu irańskiego, moskiewska „Prawda” rozpoczęła gwałtowną nagonkę na Iran, do której przyłączyła się odrazu cała prasa w Sowietach. Posadzając Iran o sabotaż amerykańskich dostaw lombardowych, przeznaczonych dla Sowietów, „Prawda” twierdzi, że rząd irański dopuścił się naruszenia układu, zawartego pomiędzy Iranem a Sowietami. Wobec tego — ciągnie „Prawda” — Sowiety uważają się za niezobowiązane przestrzegać warunków traktatu. Jak wiadomo, jeden z udecydujących punktów traktatu sowiecko-irańskiego przewiduje niemieszanie się Sowietów do wewnętrznych stosunków Iranu.

Zycie polityczne Iranu znalazło się nagle pod znakiem niespodziewanych burzliwych wypadków. Pod pretekstem, że rząd irański odmówił przeprowadzenia pertraktacji poświęconych sprawie koncesji ropy naftowej dla Unji Sowieckiej, polityka moskiewska zaczęła obecnie forsowanie swych zamiarów wszelkimi środkami agitacji. Już od kilku dni prasa sowiecka atakuje w niezwykłym ostrym tonie rząd Iranu, a sekundując jej oficjalne czynności moskiewskie wydaniem urzędowych oświadczeń, równających się wypowiedzeniu wojny politycznej. Poważniejszy jeszcze charakter posiada jednak fakt, że komunisti i agenci bolszewicy na terenie Iranu przeszli obecnie do rozpętania otwartego ruchu powstańczego. W tym celu utworzono w Teheranie pospiesznie „irański front wolności”, który, natychmiast przystąpił do otwartej walki z rządem. Szeręg dzienników o tendencjach bolszewickich, wychodzących w mieście Teheran, rozpoczęły szeroka kampanję prasową przeciw obecnemu premierowi i jego otoczeniu. Należy się liczyć z tym, że obecny rząd niebawem zostanie usunięty i to przy pomocy zamachu stanu, bądź też na skutek jakiegokolwiek zrzeczenie zainscenizowanej „rewolucji pałacowej”. Jedynym sposobem utrzymania się przy władzy byłoby natychmiastowe rozpoczęcie pertraktacji z Moskwą, których wynik byłby zgóry przesadzony.

Jak podaje radio Moskwa, w Teheranie miała się odbyć demonstracja przy udziale około 20.000 osób ze wszystkich sfer społeczeństwa, które domagały się ustąpienia prezydenta ministrów Saed For Sad. Jak oznajmiono z Teheranu oraz innych miast Iranu, odbyły się tam również podobne demonstracje i wiece, przyczem żądano usunięcia Saoda oraz zmiany polityki rządu. Premier Saod odrzucił, jak wiadomo, wniosek oddania koncesji naftowych Związkowi Sowieckiemu. Można więc przyjąć, że agenci komunistyczni wywołali demonstracje.

Z niezwykłym zainteresowaniem śledzą konflikt w Anglii. Specjalny korespondent dziennika „Observer” pisze: Opór rządu irańskiego w kierunku przyznania na czas wojny koncesji naftowych



# Na pograniczu Prus Wschodnich wojska niemieckie rozbiły ataki 35 dywizyj sowieckich.

Napór sowiecki pomiędzy Dunajem a Cisą. — W Holandji walki przybierają na sile. — Londyn pod ostrzałem latających bomb.

Berlin, 1 listopada. Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z Głównej Kwatery Führera w dniu 31 października:

Pod wrażeniem nieustępliwej obrony naszych załóg nieprzyjaciel nie kontynuował wczoraj szych ataków ani na twierdzą Dunkierka, ani na nasz przyczółek mostowy na północny wschód od Brügge. W ciężkich walkach nasze wojska walczące dotychczas na wyspie Południowy Beverland wycofały się na wyspę Walcheren.

W bitwie na terenie Północnej Brabancji nieprzyjaciel skoncentrował swe formacje pancernie przedwzrostkiem pomiędzy Roodendaal i Breda oraz na wschód od Oosterhout, formując silne kliny przełamujące. W zaciełej akcji obronnej nasze wojska prowadzące ciężkie zmagania udaremniły wszystkie próby rozbięcia ich frontu i powstrzymały napierające dywizje przeciwnika na przygotowanych pozycjach przyczółka mostowego na południe od dolnego biegu Mozy u jej ujścia.

Nasze akcje zaczepne na południowy wschód od Helmond doprowadziły do polepszenia stanowisk. Przeciwnicy nieprzyjacielskie załamały się. Podczas tych walk zniszczono w ciągu 3 dni 85 czołgów nieprzyjacielskich.

W lażach pomiędzy górnym biegiem Meurthe a Mortagne również wczoraj toczyły się zaciełe walki. Północni Amerykanie przystępujący raz po raz do natarcia posuneli się tylko nieznacznie poza swe pozycje wyjściowe. Atak nasz na północny wschód od Remiremont natknął się na nacierające bataliony północno-amerykańskie.

Londyn znowu znajdował się pod ogniem broni „V-1“.

We Włoszech środkowych nieprzyjaciel bezskutecznie atakował na zachodnim odcinku frontu w rejonie Castel Nuovo. Zacieły opór naszych wojsk również na południowy zachód od Fergato powstrzymał natarcia nieprzyjacielskie. Po silnym przygotowaniu ogniowym formacje brytyjskie zdołały sforsować na północ od miasta Meldona przełście przez rzekę Ronco.

Załogi naszych punktów oparcia, które pozostawiono na kilku wyspach egejskich również po opróżnieniu Grecji, walczą na Milos i Piskoni z wysadzonymi na ląd siłami nieprzyjacielskimi.

Skoncentrowanym ogniem rozbito Kanadyjczyków, którzy próbowali otworzyć sobie dostęp na Walcheren.

Na Bałkanach odparto ataki bułgarskie na nasze pozycje w rejonie na wschód od doliny Wardaru. Również pod Pristina i nad zachodnią Morawą sytuacja nie uległa istotnym zmianom, mimo utrzymującego się nadal naciśku ze strony wojsk bolszewickich.

Pomiędzy Dunajem a dolnym biegiem Cisy nieprzyjaciel napiera nowo sformowanymi formacjami w kierunku na Kecskemet. Niemieckie i weglerskie lotnictwo bliskiego wsparcia przeprowadziło skuteczne ataki na nieprzyjacielskie czołwiski zaczepne. Artylerja przeciwlotnicza lotnictwa zniszczyła tam wczoraj 20 czołgów.

Pod miastem Uzhorod (Ungvar) w toku naszych przeciwataków sforsowano na wąskim obszarze nieprzyjaciela, który włamał się na jednym odcinku. We Wschodnich Beskidach przeciwnik ponownie poniósł wysokie straty podczas bezskutecznych ataków.

W czasie od 26 października podczas walk prowadzonych przeciwko ośrodkowi band słowackich Zwoln—Bystrzyca wzięto — według dotychczasowych obliczeń — przeszło 10.000 jeńców i zdobyto ponad 100 dział wszelkiego rodzaju, 600 samochodów ciężarowych i jeden pociąg pancerny. Poza tym w ręce nasze wpadły niezliczone ilości broni i wyposażenia bojowego. Oczyszczanie obszaru z grup reszty powstańców, znajdujących się pod kierownictwem bolszewickim, trwa nadal.

Nad Narwią bolszewicy znowu podjęli swe ataki z obydwu stron Ostenburg, nie zdołali jednak uzyskać żadnych godnych uwagi sukcesów.

W 14-dniowej bitwie na wschodnio-pruskim obszarze pogranicznym formacje pod naczelnym dowództwem generała piechoty Hossbacha zmusiły do zatrzymania się sowieckie ataki na wielką skalę i pokonały nieprzyjaciela, zadając mu bardzo ciężkie straty. Akcje 35 dywizyj strzelców i liczących formacji pancernych załamały się wobec zaciełej woli ognia i zdecydowanych

kontrataków naszych dywizyj, jakoteż wobec wzorowego udziału niemieckiego popołudniowego ruszenia ludowego. Straty bolszewików w materiale są również wysokie. W czasie od 16 do 28 października wojska armji lądowej zniszczyły tam lub zdobyły 1.086 czołgów, 350 dział i 48 samolotów. Formacje lotnicze i artylerja przeciwlotnicza pewnej floty powietrznej pod dowództwem generał-pułkownika Ritter von Grein zestrzeliły w tym samym czasie nad wschodnio-pruskim rejonem bojowym 284 samoloty sowieckie i zniszczyły 189 czołgów.

## Ciężkie straty bolszewików na Węgrzech i w Karpatach.

Berlin, 1 listopada. W uzupełnieniu niemieckiego komunikatu wojennego podają następujące szczegóły o walkach na południowym odcinku frontu wschodniego:

Pomiędzy Dunajem a dolną Cisą, gdzie dywizje bolszewickie i rumuńskie starały się daremnie, doprowadzając wciąż jednostki pancerne, przełamać węgierską strefę obronną, skoncentrowano w rejonie Kecskemetu silną formację czołgów. Niemiecka artylerja przeciwlotnicza i wojska honwedów rozbiły ją zupełnie i udaremniły dojsie od południa do miasta. Niemieckie rezerwy pancerne ukazały się w samej porze na polu bitwy i zmusiły bolszewików gwałtownymi uderzeniami z flami do straty czasu na skutek przegrupowań. Na wschód od miasta odcięto i okrążono pewną sowiecką czołwkę zaczepną. Eskadry niemieckich samolotów bliskiego wsparcia i służących do walki z czołgami zaatakowały bombami i bronią pokładową sowieckie fale zaczepne i zniszczyły przytem 16 czołgów. Przy zwalczaniu dowozu sowieckiego ofiarą bomb niemieckich padło przeszło 70 wyładowanych wozów ciężarowych.

Na południe od Szolnoku front niemiecki oparł się silniejszym atakom pancernym. Na zachodnich stokach Karpat Lesińskich inicjatywa przeszła w ręce wojsk niemieckich, które pospieszyły z pomocą honwedom. Ataki ich posunęły się aż do rejonu tuż na zachód od Uzhorodu. Po ciężkich nalotach niemieckich, kilka miejscowości, obsadzonych przez bolszewików, spłonęło.

Na zachód od Przłęczy Dukielskiej nieskoordynowane wypadki słabszych sił sowieckich załamały się przed główną linią bojową w niemieckim ogniu zaporowym.

## Postępy Japończyków w prowincji Kwangsi.

Szanghaj, 1 listopada. Podczas gdy gwałtowne walki o Kweilin w prowincji Kwangsi toczą się dalej, Japończycy w dwóch grupach, jedną z Kantonu wzdłuż Rzeki Zachodniej, drugą z miasta Kwangchow posuwają się ku centrum prowincji Kwangsi.

Celem ich marszu jest Liuczau, ważny węzłowy punkt kolejowy na linii Hunan-Kwangsi, odległy o około 110 km na zachód od Kweilin. Tak domosi agencja „United Press“ z Czungkingu. Obie grupy japońskie — według tego samego doniesienia — połączyły się obecnie w wielkim łuku Rzeki Zachodniej. Na skutek tych operacji Liuczau prawie zupełnie ewakuowano. Miejscowość ta posiada szczególne znaczenie dla lotnictwa amerykańskiego w Chinach Czungkingu.

Po stracie baz powietrznych w Hengyang i Kweilin jest to ostatnia większa baza w południowych Chinach. Stamtąd odlatują bombowce Stanów Zjednoczonych do Kantonu, Hongkongu i Indochin. Strata tej bazy operacyjnej stanowiłaby ciężki cios dla lotnictwa Stanów Zjednoczonych.

### Odwołanie Stillwella wynikiem kryzysu w Chinach.

Sztokholm, 1 listopada. Odwołanie generała Stanów Zjednoczonych Stillwella oznacza — jak podaje „Stockholm Tidningen“ z Waszyngtonu — najwęższy punkt kryzysu w stosunkach pomiędzy Chinami Czungkingu a Ameryką.

Kryzys ten siega tak głęboko — pisze przytoczony dziennik — że na skutek niego chwieja się podstawy całej współpracy w Azji Wschodniej. Jeśli nie nastąpi odnowienie stosunków wojskowych, to oznaczać to będzie, że Chiny zakończyły swą rolę jako naród prowadzący wojnę.

Genewa, 1 listopada. Brooks Atkinson pisze w artykule zamieszczonym przez „New York Times“, że Roosevelt zgodził się na odwołanie generała Stillwella na żądanie Czangkajsze.

Czangkajsze przeciwstawiał się opozycji Roosevelta mianowania Stillwella jedynym najwyższym dowódcą sił zbrojnych Chin Czungkingu. Zażądał on natomiast, aby w jego ręce, tj. Czangkajsze, oddano kontrolę ponad materiałami „otrzymywanymi“ na podstawie umowy „dzierżawno-pożyczkowej. Czangkajsze oświadczył, że nie pozwoli się zmusić Amerykanom do jednoczenia Chin przy równoczesnym pakowaniu z komunistami. Zasadnicza różnica zdań pomiędzy Czangkajsze a Stillwellem polegała na tem, że Stillwell palił się do rozpoczęcia walki przeciwko Japończykom w Chinach; Czangkajsze uważał natomiast, że nie potrzebuje tego czynić.

### Ambasador amer. w Czungkingu chce również ustąpić.

Berlin, 1 listopada. „United Press“ podaje z Nowego Jorku: „Oznajmia się, że ambasador amerykański w Czungkingu, Clarence Gauss, złożył prośbę o dymisję po odwołaniu Stillwella, uzasadniając to w ten sposób, że przez odwołanie generała Stillwella odebrano wszelką podstawę pozycji amerykańskiej w Chinach Czungkingu.

W Kurlandji nieprzyjaciel kontynuował swą ofensywę w wzmocnionym stopniu na południowy wschód od Libawy i w rejonie pod Autz. Po ciężkich zmaganiach udaremiono próby przełamania się bolszewików i zniszczono przytem 111 czołgów nieprzyjacielskich.

Nieprzyjacielskie samoloty terrorystyczne zaatakowały za dnia Hamburg, Münster, Hamm i obszar nadreński, podczas nocy Köln. Poza to stolica Rzeszy była w ubiegłej nocy celem szybkich samolotów brytyjskich.

## Msza żałobna za marsz. Rommla w Hiszpanji.

Madryt, 1 listopada. W Alicante odbyła się w kościele św. Jerzego Msza żałobna za zmarłego generalnego marszałka polnego Rommla. Wśród uczestników znajdowali się przedstawiciele hiszpańskich władz i sił zbrojnych, jakoteż liczni b. bojownicy „blekitnej dywizji“.

## Prezydent Słowacji w Zwoleniu.

Bratysława, 1 listopada. Prezydent państwa Tiso w towarzystwie premiera i kilku członków rządu odwiedził uwolnione Zwolen. W przemówieniu do ludności miasta prezydent Tiso rozprawił się o szersze z Beneszem i jego złąbną polityką oraz apelował do zaciełej walki przeciw bolszewizmowi, który Słowacy poznali obecnie w tak straszny sposób na własnej skórze.

### Ordery sowieckie dla duchownych.

Berno, 1 listopada. Szwajcarska agencja informacyjna podaje następujący komunikat radiowy z Moskwy:

Na Kremlu wręczono grupie duchownych i prawosławnych z Moskwy i Tuły m. in. metropolicie Aleksemu, ordery sowieckie i medale za zbiórkę pieniężną na uzbrojenie czerwonej armji.

### Bombowiec amerykański opadł nad Szwecją.

Sztokholm, 1 listopada. W rejonie Goeteborga, na południe od Trollhaetten, spadł w poniedziałek 4-motowowy bombowiec amerykański. Załogi samolotu, który eksplodował wraz ze znajdującymi się na pokładzie bombami, nie zdołano odnaleźć.

### Portugalia wzmacnia garnizony w kolonjach afrykańskich.

Lizbona, 1 listopada. W dniu 30 października wojska opuściły na statku pasażerskim „Eoussimo“ port w Lizbonie celem wzmocnienia garnizonów w kolonjach afrykańskich. Przed odjazdem odbyła się uroczysta defilada, którą odebrał osobiście minister wojny Santos Costa.

### Bazy wojskowe USA w Liberji.

Sztokholm, 1 listopada. Departament stanu Stanów Zjednoczonych podał do wiadomości, jak komunikuje radio nowojorskie, że republika Liberja przyobiecowała Stanom Zjednoczonym korzystanie z baz wojskowych i morskich na jej terytorjum. Układ przewiduje korzystanie z baz przez żeglugę północno-amerykańską oraz dla innych celów wojskowych Stanów Zjednoczonych na południowym Atlantyku.

### Olbrzymi pożar w New Jersey.

Madryt, 1 listopada. Według wiadomości agencji „Efe“ z Nowego Jorku, olbrzymi pożar zniszczył w sobotę wielką część stoczni okrętowej Kearny w New Jersey, gdzie zatrudnionych jest 35.000 robotników. Płomienie spowodowane przez wichher, dosięgały wysokości 60 stóp.

## W kilku wierszach.

Z Budapesztu donoszą, że były sekretarz stanu dr. Witeź Władysław Endre został mianowany komisarzem rządowym dla wszystkich wojskowych obszarów operacyjnych.

Admiralceja brytyjska upoważniła admirała Jamesa Summerville do objęcia w roli zastępcy w Waszyngtonie stanowiska admirała Percy Noble.

W ub. niedzielę arcybiskup w Toledo, kardynał Primo de Play Doniel obchodził swe 25-cio lecie sakry biskupiej.

## Sowiety nie wezmą udziału w konferencji w Chicago.

Sztokholm, 1 listopada. Jak oznajmia radio Moskwa, wyraźne dementi Tassa zwraca się przeciwko wiadomościom podanym przez prasę zagraniczną o udziale przedstawicieli Związku Sowieckiego w rozpoczynającej się 1 listopada w Chicago „Międzynarodowej Konferencji“ na temat cywilnej komunikacji powietrznej.

Wobec tego, że w ostatnich dniach okazało się, iż zaproszono do udziału w konferencji w Chicago również takie kraje, jak Szwajcaria, Portugalia i Hiszpanja, które w ciągu wielu lat prowadziły politykę „profaszystowską“, nieprzyjazną dla Związku Sowieckiego, to — jak podkreśliło dementi — przedstawiciele Związku Sowieckiego nie będą uczestniczyć w tej konferencji.

Genewa, 1 listopada. Prasa londyńska powtarza oświadczenie z Moskwy, że z powodu obecności Szwajcarii, Hiszpanji i Portugalji nie weźmie Unja Sowiecka udziału w konferencji lotniczej cywilnej w Chicago.

Dziennik „Daily Telegraph“ dowiaduje się z Ameryki, że odmowa sowiecka spotkała się z „głębokim ubolewaniem“ ze strony delegatów brytyjskich, gdyż nieobecność delegatów sowieckich będzie powo-

niem niemożności porozumienia się odnośnie do zorganizowania „międzynarodowej władzy dla komunikacji lotniczej“. Do oświadczenia sowieckiego dodaje „Daily Express“ jedno tylko zdanie: „Szwajcaria, Portugalia i Hiszpanja nie utrzymują żadnych stosunków dyplomatycznych z Unją Sowiecką“.

„Daily Mail“ donosi z Nowego Jorku, że postanowienie moskiewskie wywołało zupełnie zaskoczenie pomiędzy delegatami innych państw. Przeważa zdanie, iż faktyczna przyczyna mogłaby polegać na tem, że rząd sowiecki nie żyje sobie, aby samoloty zagraniczne przelatowały nad obszarami sowieckimi i że raczej wycofać się zamierza Unja Sowiecka w obręb własnej izolacji lotniczej w ten sposób, że rozbuduje własne linie lotnicze, a równocześnie wyda zakaz przelatowania obcych samolotów ponad granicami Unji Sowieckiej, a znów z drugiej strony zakazuje samolotom sowieckim lecieć poza własne granice.

W komentarzu tym czytamy dalej, że w razie gdyby Unja Sowiecka zdecydowała się na utworzenie swej izolacji lotniczej, natenczas szczególnie poważnych cech nabrałaby sytuacja Kanady, ponieważ najważniejsze jej porty lotnicze położone są u wybrzeża zachodniego na drodze do Alaski.

### Nowy konflikt o naftę.

(Dokończenie ze str. 1-ej.)

Związkowi Sowieckiemu, Wielkiej Brytanji i Stanom Zjednoczonym pociągnie za sobą prawdopodobnie upadek obecnego reżimu irańskiego. Moskwa i pewne koła w samym Iranie prowadzą nieustanną kampanję przeciwko rządowi i premierowi Saadowi. Moskwa zarzuciła rządowi teherańskiemu sabotowanie przewozu amerykańskich dostaw z umowy lombardowej dla Rosji. Skutki takiego oskarżenia mogą być niezwykle groźne — pisze dalej dziennik. Rosjanie oskarżają temsamem rząd Saada o naruszenie układu rosyjsko irańskiego, podpisanego wkrótce po przystąpieniu Iranu do wojny. Każde zaniedbanie rządu irańskiego w wypełnieniu szych zobowiązań wobec Rosji mogą Rosjanie uważać za powód do uwolnienia się ze swej strony od zobowiązań układowych, zwłaszcza zobowiązania dotyczącego Niemieszania się do spraw Iranu.



# KRONIKA

## Zaduszki - święto tych, którzy odeszli.

LISTOPAD  
1  
Środa

Dziś: W.W. Świętych  
Jutro: Dzień Zaduszny  
\*  
Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 17.25 do 6.10

### Zaduszki w kościele OO. Franciszkanów.

(st) W czwartek, dnia 2 listopada, wypada Dzień Zaduszny. W dniu tym, w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie odbędą się następujące uroczystości kościelne: o godz. 5.30 rano — odpiewanie pacierzy kapłańskich za zmarłych; o godz. 6.30 — Msza św. za wszystkich wiernych zmarłych; o godz. 7.30 — procesja żałobna; o godz. 9 — Msza św. za zmarłych członków Arcybractwa Męki Pańskiej; o godz. 17: Msza św.

\*  
Nabożeństwa za dusze w czyśćcu cierpiące (wypominki, cząstka różańca, litanja do Matki Boskiej), odprawiane będą w kościele OO. Franciszkanów przez cały miesiąc listopad, począwszy od dnia 3 bm. o godz. 17. Wypominki za dusze zmarłych można składać w zakrystji kościelnej.

\*  
W związku z zarządzeniem władz miejskich, odnośnie do czasu otwarcia cmentarzy na terenie Krakowa, przypominamy, iż ze względu na obowiązek zaciemnienia, wszystkie cmentarze w Krakowie będą otwarte w środę dnia 1 listopada, oraz w czwartek dnia 2 listopada tylko od godz. 7—17. Światła na grobach muszą być zgaszone najpóźniej do godziny 16.

### Jutro dzień wolny od pracy przy szanłach.

(m) Na rozporządzenie odnośnych władz, dzień jutrzejszy, 2 listopada (Zaduszki), jest wolny od pracy przy szanłach. Z tego powodu w niedzielę, dnia 5 bm. prace przy szanłach odbywać się będą normalnie.

### Ofiary dla uchodźców z Warszawy.

Na rzecz uchodźców z Warszawy złożyli ostatnio: P. K. D., Kraków, kwotę 200 zł. (dwieście złotych). Pp. Pracownicy Zakładu Stolarskiego Feliksa Wrońskiego kwotę 2.745 zł. (dwa tysiące siedemset czterdzieści pięć złotych).

Wszelkie ofiary składane dla uchodźców z Warszawy, Redakcja „Gonca Krakowskiego” przyjmuje codziennie w godzinach od 8—12 i od 15—16.

\*  
PT. Ofiarodawcy, którzy złożyli na rzecz pomocy uchodźcom z Warszawy ofiary w ciągu ostatnich 10 dni w Redakcji „Gonca Krakowskiego”, proszeni są o zgłoszenie się w najbliższych dniach do Redakcji.

### Z pomocą dla Warszawian.

#### Powtórzenie koncertu profesora Łukasiewicza.

(si) Na skutek dużego powodzenia ostatniego koncertu fortepianowego prof. Łukasiewicza, na który z powodu wysprzedania biletów wiele osób nie mogło dostać się na salę, nastąpi powtórzenie tego koncertu w dniu 5 listopada, o godz. 16-tej.

Program zapowiada się jeszcze ciekawiej, gdyż obok utworów z poprzedniego recitalu („Chaconne” Bacha, „Sonata B-moll” Chopina z marszem żałobnym itp.), artysta odegra dwa świetne utwory nowoczesnej muzyki, a mianowicie słynną „Navarrę” Albeniza i wspaniałą „Etüde dis-moll” Scriabina. Koncert zakończy zawsze owacyjnie przyjmowana „XII Rapsodia Węgierska” Liszta. Pianista i tym razem przeznacza część dochodu na pomoc dla uchodźców z Warszawy.

Bilety na koncert do nabycia od czwartku w biurze Filharmonji, ul. Zwierzyniecka 1, pokój Nr. 10, II piętro.

### Z pamiętniką Warszawianina.

## W płonącej Warszawie.

9) Wyjeżdża z przeciwnej bramy... Granat pada pod niego.

Wybuch...!!!! Razem z nim „wylatuje” w powietrze i tankietka. Pieśń spontanicznie rozbrzmiała na pozycji powstańców. Potrafili oni ginąć bez słowa skargi jak i cieszyć się sukcesem. A tymczasem atak trwa!

Tam gdzie „Goljat” rozbił bramę i barykadę, młody porucznik natychmiast rozpoczął kontratak.

— O! patrz! Tam piechota szykuje się do ataku! — powiedział. — Rzuć granatem!

— Czekać — odparł towarzysz — zanim wychylisz się, zobacz co jest z drugiej strony...

— Eh!

Odbezpiecza granat, doskakuje do okna. Celny! I granat i strzał padający z przeciwnej strony. Porucznik pada na podłogę z kulą w głowie.

Jedno tylko słowo „mamo” wydobyło się z ust jego. Skonał po dwóch godzinach, nie odzyskując już przytomności.

Inny „Goljat” zostaje trafiony w jedną z gąsienic tuż przy opuszczeniu bramy będącej pozycją niemiecką. Zaczyna kręcić się w miejscu jak bąk. W tej chwili groźny jest dla obydwóch stron. Obydwoje też strony starają się go uniezkodliwić. Wybucho w końcu, zwalając kawał ściśniony spalonego domu.

Atak „Goljatów” był ciężką próbą bojową dla powstańców.

Potem jeszcze kilkakrotnie próbowano „Goljatów” na innych odcinkach bojowych Warszawy. I tam zaskakiwały one załogi, uchodząc za bardzo groźną broń w walkach na ulicach miasta.

### VIII. Hlony.

Z żywnością zaczyna dziać się źle. Nie znaczy to, że zapasy kończą się wogóle. W pasku można dostać wszystko, czego dusza zapagnie. Tylko, że nie każdy może kupić w pasku... Dlaczego, czyżby brak było pieniędzy? Przyjrzyjmy się targowisku.

### Wśród pomników i krzyży cmentarzy Rakowic i Salwatora.



Światła i kwiaty na grobach, to dowód pamięci o tych, którzy od nas odeszli.

(r) Dni Jesienne mają w sobie barwę szarości i smutku, najbardziej jednak pochmurny nastrój spowija i otacza pierwszy listopada i następujące po nim święto Zaduszek.

Jeśli nawet jest słońce — to blaski złociste nabierają innego odcienia, jeśli nad miastem roztoczy się błękit, wnet kryje się jakby zawstydzony poza gęstniejące obłoki niosące w sobie zapowiedź ciężkiej powaly chmur, jedynej dekoracji, dopasowanej do charakteru dnia umarłych.

I twarze ludzkie są jakies inne. Nie widać w rysach ani zwykłego pośpiechu w pogoni za sprawami dnia bieżącego, ani drgnień przelotnych wyrazów. Znika uśmiech — już inaczej patrzają oczy i tężeją jakby widziały obraz tych, co już dawno odeszli. Obraz, na który patrzy się wiedząc, że zniknie, że nie przetrwa godzin tego smutnego i pochmurnego dnia.

#### Na cmentarzu.

Od wczesnego ranka pełne są tramwaje. Kraków żyjący jedzie z wizytą na cmentarze, ku miasto grobów, pomników i krzyży, w stronę Krakowa Umarłych.

Obok młodych — starzy. Kobiety pochylone wiekiem ku ziemi, staruszkowie-emeryci, pokolenie, którego czasy już minęły. Ludzie ich epoki odeszli, drzemają w grobowcach na cmentarzu. Oczy idących patrzą więc pochmurnie w lata odeszłe, szukają tam chwil wspólnie przeżytych z tymi, których już nie ma na świecie.

Idą też dzieci w towarzystwie rodziców lub krewnych. Jest wśród nich niejedna sierota, więc też lzy skupiają się na policzkach i błękitne lub chabrowe jasne oczęta nie uśmiechają się już promiennie.

A drzewa cmentarne szumią już z daleka, jak fanfara powitalna. Szleszczą gałęzie, na których pozostały tylko ostatnie nieliczne liście. Za to pod stopami idących tłumów ścielą się istne miękkie, żółto-czerwone koberce.

Od wczesnego rana palą się światła nagrobne. Każdy grób znaczący drżącym na wietrze świetlikiem, to dowód pamięci tych, którzy pozostali i modlą się za swych najbliższych.

Najwięcej ludzi skupia się przy świeżych mogiłach. Nie było jeszcze tych krzyży w zeszłym roku, gdy takie same tłumy odwiedzały ogród

umarłych. Wielu z tych, którzy leżą dziś pod ziemią, kłęczą przy grobach swych krewnych i znajomych.

Każdemu nasuwa się refleksja „Hodie tibi, cras mihi”, więc usta szepczą błagalne modlitwy, szepczą półgłosem słowa „Anioł Pański”, a ręce bardziej skore niż zwykle, wyciągają się z dątkami jałmużny. Potem zapada wyciszenie i żywi wracają do swych domów. Odechodzą, by wrócić do spraw codziennych, od których oderwał ich nastrój święta Zaduszek.

#### Idzie noc.

Jak głosi legenda, związana z dnem Wszystkich Świętych, cmentarz przyjmuje inną falę wizerunku. Oto wylaniają się zwiewne postaci i dążą ku kaplicy. Długi pochód widm sunie bezszelestnie. Grabarze i stróże cmentarni nie wyjdą nigdy w taką noc na przestrzeń Miasta Umarłych. Bardzo starzy ludzie opowiadają zaś, że to idą na wspólną modlitwę o północy dusze tych, którzy mają dopiero odejść z tego świata i być pochowani na tym cmentarzu w ciągu najbliższego roku, aż do przyszłych Zaduszek.

Tymczasem w kilkudziesięciu kościołach Krakowa duchowieństwo odprawia modły za tych wszystkich, za których nikt się nie modli, za samotnych, dalekich i zapomnianych.

Ciężka melodia płynie z organów, grobowy pojęk ma w sobie tonacja pieśni żałobnych. Pochylone głowy wciąż bardziej zniżają się ku ziemi, półgwar chóralnej modlitwy płynie wśród starożytnych naw i ostrołukowych sklepień.

A gdy dzień się kończy, nietylko z Rakowic i z kościołów wracają grupki ludzi, którzy złożyli dowód pamięci zmarłym. Również malutki, skromny cmentarzyk na „Salwatorze” miał swych gości. Byli tam nietylko ci nieliczni, którzy przyszli do swych bliskich. Również ludzie, nie wiedzący gdzie jest grób osób ukochanych, stawali wpatrzni w wielki znak Triumfującego Krzyża, znak, który w swej boskości i potęgę pierwiastek bólu zawiera.

Gdy cichną odgłosy kroków w owianych listopadem ulicach, gdy noc pokrywa wszystko — i ból, i żal i gorycz kojącą pajęczyną ciszy, spokoju i mroku, wtedy myśl powtarza słowa kapłana, słowa otuchy i mocy wewnętrznej każdego katolika: „Przez śmierć do Zmartwychwstania”.

Nawet w siódmym i ósmym tygodniu powstania można było tam wszystko nabyć.

Tutaj naprzykład sprzedaje się sardynki. Pradziwe portugalskie. Pięć dolarów papierowych pudełeczko. Słonina, czy boczek około trzech, czterech tys. zł. za kilogram. Rozpiętość stosunkowo duża, gdyż zależy za co się kupuje. Za

### Z ostatnich dni powstania w Warszawie.



Parlamentarzyści powstanczy w otoczeniu oficerów niemieckich udają się do kwatery dowódcy wojsk niemieckich na odcinku warszawskim, celem podpisania warunków kapitulacji powstanców

### Szleszczą liście na cmentarzach...

(st) Delana hobiercem rudych liści aleja cmentarna toni w szarym zmierzchu popołudniowej godziny.

Znają ten szlak wszyscy. I ci najmłodsi i ci najstarsi, i ci, którzy odprowadzali tą drogą swe matki i ojców, i ci, których życie granicy z bramami cmentarnymi, za którymi uboży się jedna obok drugiej... mogiły... W jeden, jedyny dzień w roku smętnie szumią obdarte z listówia kasztany na Alei — smętnie, melancholijnie szleszczą liście, a wiatr jesienny je rozgarnia. Drwonią liście, tak drwonią, jak błękity na krzyżach cmentarnych.

Doroczne Święto Umarłych... Dzień Duchów... Dzień Umarłych. Idą żywi cmentarnymi ścieżkami. Idą... nioścąc wieńca, zieleń, lampki... Są ich tu setki, tysiące... Idą między straganami listopadowymi. Tylko zieleń, wieńce i lampki. Idą ludzie żywi do swych najbliższych; do gaju, gdzie tylko krzyże i mogiły, smutek i lzy, wspomnienie — pod kobiercem murawy, obrośniętej kwieciami chryzantem.

Stary cmentarz i nowy i ten żołnierski cmentarz — wszystkie rozmodliły się w dniu listopadowym ustami synów i córek, matek i ojców, mężów, przyjaciół i znajomych. Za ciężką, żelazną bramą śpią cicho, spokojnie, obojętni na sprawy doczesne, śpią za progami Wszechności pod setkami brzoźowych krzyży, nieśmiertelni — wszyscy równi, w cieniu wiecznych topoli, kasztanów i modrzewi...

Zaraz za bramą starego cmentarza czernią się pomniki w powodzi czerwonych ogników światła. Płomyki pelzają po mogiłach; płoną, jak kiedyś dawno już, płoną życie tych, których szczątki doczesne kryją mogiły.

Święto Duchów, Święto Umarłych...

Po cmentarzu snuje się żałobny pochód ludzi żywych... Za furty kłękają, skupieni w modlitwie, a pierś targana jest szlochom, w oczach błyszczy lzy...

— Odeszła matko... tak... już dawno... ja sam matkę i Zochną jest ze mną, dobrze nam, bardzo dobrze; nie tyżyl matkę, że nam źle, jesień dziś taka piękna, a w ogrodzie pod oknami twojego dawnego pokoju chryzantemy żółte zakwitły...

Piękny jest stary cmentarz. W mroczny dzień jesieni usiadły dwurzędem, tuż za bramą, stare babunie i szepczą zdrowaśki.

...Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a Światłość Wiekuista niechaj im świeci...

Drobne datki spijają się do pomarszczonych, starczych rąk. Siedzą tutaj te same babki, które rok temu siedziały, może ich mniej kolewki, może kilka nowych, które zamienili odeszłe w tym roku do Pana... Dziś mówią za nie zdrowaśki...

Na cmentarzu wszystkie alejki są piękne, duże i okwiecone. To samo piękno — jak na warszawskich Powązkach, zaniki, pomniki i stare brzoźowe krzyże, których ramiona opadają ku ziemi. Gąszcz krzyżów, z pośród którego strzelają w górę przepiękne pomniki z marmuru, wykute ręką artysty-kamieniarza; dają one cmentarzowi szczególny urok.

Dziś, jesienią jeszcze szczególnie piękno mamy wokół. Skrzęta różnymi barwami uszkie liście i szleszczą tak dzwinnie, jak gdyby do snu kołysały zakłętą mogiły.



Symbol Dni Zadusznych...

A dalej jeszcze, nad małą mogiłą Aniołek skrzydła rozciął białe, jak i jego dusza i dusza dziecięcia, które Bóg zabrał do siebie. Anioł w błękitnej sukience czuwa nad duszyczką maleńką, stróżuje, wierny Przyjaciel.

Miasto umarłych żyje... Żyje ono setkami wspomnień, wskrzeszonych w dzień listopadowy; wspomnień bolesnych, wyskajających z oczu lzy smutku i żalu.

Ci, co odeszli, nie znają bólu i burz codziennego żywota. Są spokojni, a cisza niczem niezakłócona, jest ich towarzyszem Wieczności. Śpią w Bogu, a my żyjemy Bogiem...

pieniądze nie kupi się nic, ale za wódkę i papierosy dostanie się wszystko. Można je wymienić na świeży chleb, mąkę, tłuszcz i mięso. Można kupić odzież i złoto — licząc to ostatnie po bardzo niskim kursie. Bo ani ubrania, ani pieniądze papierowych czy złota nie ugryziesz, gdy ci się jeść zachce.

Palacz potrafi się obejść bez jedzenia, a o brak papierosa jest dla niego trudny do wytrzymania. Od połowy powstania z papierosami robi się krucho. Nawet walczący nie ma już „fasunku”. Jest ich jednak dużo na rynku!

Był okres, kiedy cena czterysta złotych za dwadzieścia „Sportów” nazywała się okazją. Potem cena jednego papierosa doszła nawet do sześćdziesięciu złotych. Papierosy po tej cenie można było dostać za, pieniądże, jednak nie dawano ich za „papierki” w dużej ilości. — Litr wódki także dochodzi do trzech, czterech tysięcy. Konina, już teraz trudna do zdobycia, liczy się prawie na wagę złota.

Jakże skomplikowanie wygląda obliczenie ceny towaru!

Więc papieros kosztował przed powstaniem w wolnym handlu tyle i tyle. Słonina znów „tyle”. Za kilogram słoniny można było nabyć tyle set papierosów. Ale papierosy są w tej chwili więcej pożądane niż słonina, więc trzeba liczyć dwojacznie.

Stuchając takich obrachunków, wydaje się, że dokonywana jest wielka transakcja.

#### W ogonku po wodę.

Najwięcej dał się ludności we znaki brak wody. Bomby lotnicze i ciężka artylerja kolejowa rozbijają domy i jezdnię. Pękają rury! Woda zalewa jezdnie...

Studni jest w mieście znikoma ilość. Po kubek wody trzeba wędrować kilka ulic dalej. Biorąc pod uwagę, że ulicami prawie się nie chodzi, a piwniczne przekopy są niskie, niewygodne i najczężniej ciemne, gdyż brak już „paliwa”, ta wędrowka po wodę należy do najkrytyczniejszych czynności dnia. Najczężniej idzie się o piątą rano, wtedy wraca się z „ogonka” około jedenastej, dwunastej.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Poszukiwanie się wzajemnie

Poszukuje mej synowej Teofilii Twardowskiej, mego wnuka Jerzego i pp. Zawadzki, w których w Kłajsewie, poczta Jezorno obok Warszawy, mieszkał: poszukiwani. P. Zawadzki: był urzędnikiem fabryki M. Kłowski koło Kłajsewa. Koszty zwrócić. Aniela Twardowska, Wójciszko koło Tarnowa. 554

Dr. Regina Kléber-Dakowska z córką Wandą Marią Kondrat z Warszawy. Zolborz, ul. Kochowskiego 11, znajdują się w gm. Pradocin, poczta Słomniki, Piebania. 1211

Młynik Józef z Lwowa poszukuje żony swej Alfrejdy, zamieszkałej w Warszawie, ul. Marienskiej 11, m. 9. Ktokolwiek znajdzie miejsce jej pobytu proszę jest zgłosić na adres: Piotr Marchewka, Kraków, ul. Florjańska 19 H. p. Kowalski Marian poszukuje rodziców Stanisława i Stanisławę oraz brata Ryszarda, zamieszkałych w Warszawie, ul. Chmielna 102. Ktoby wiedział cośkolwiek o miejscu ich pobytu, ewentualnie o kierowniku wiadomości pod adresem: Kraków, ul. Grodzka 48 (Firma J. Meinl) M. Kowalski lub Piotrków, Tryb., ul. Jerolimowska 12, H. Wyczołkowska. 1550

Gabrieleńska Maria Aniela z Warszawy (Zolborz, Słowackiego 35) poszukuje męża Antoniego. Adres: Wieliczka, Rynek Gł. 9 m. 4. 1649

Adam Mielarowski i Romuald Ledóchowski, Warszawa-Mokotów, ul. Opatowska 2, poszukuje Roberta Niemirowskiego, majątek Buków, poczta Ujazdów, Warszawa. 1777

Polarek Włodzimierz z żoną Jadwigą i córką Elżbietą Lipińska, Irena z synem Stefanem i córką Marią i matką Marią Buchowiecką proszeni o przyjazd do Krakowa lub Banie wiadomości. Dr. Elżbieta Polarek, Kraków, Smolenski Nr. 19/2. 1847



Czapska Marja poszukuje następujących osób z Warszawy: Godawska Marja z Górnośląskiej 16, Skibniewska Emilia, jej siostra Halina i córka Zdzisława Marja z 3 mies. synkiem z 5-10 Krzyżaków 20, ostatnio na Żoliborzu, Kwiatkowski Zygmunta z żoną i synem Jerzym, 17 l. z Żoliborza, ul. Mickiewicza 27, Dąbrowska Marja i Mieczkowski Stanisław z Polnej 40, m. 31, Anne i Jerzego Kowalskich z Lwowa, ostatnio z Polnej 40, Heringa Ludwika z matką i siostrami z ul. Czeszowskiej 44, m. 7 - i prosi o znak życia lub tych osoby o nich wiadomości o wiadomościach w „Pierackiego 7, m. p. Bałowej w Krakowie. 790

Pracownicy F-my „Omega“, Warszawa, ul. Elektryczna 7, proszeni są o podanie informacji o Teresie Bernardynskiej, zam. ul. Wolska 59, m. 9, zatrudnionej w powyższej firmie. Wiadomość proszę kierować pod adres: Biadacz, Kraków, ul. Rzeszowska 6, m. 5. 1512

Petrykowski Janina i Mieczysława z Kazimierza 7, proszeni są o podanie informacji o Teresie Bernardynskiej, zam. ul. Wolska 59, m. 9, zatrudnionej w powyższej firmie. Wiadomość proszę kierować pod adres: Biadacz, Kraków, ul. Rzeszowska 6, m. 5. 1512

inż. Iwona Jerzy i Lucyna z Warszawy, Przemysłowa 19, mieszkają obecnie Kraków, Dietla 27, m. 4, poszukują syna Janusza. Dr. Tadeusz Bóm z żoną i córką mieszkają tamże. 219

Gromulskiej Władysławy, Warszawa, Ubozowa 62, m. 13, poszukuje Kowalska Maria, Kraków, Wenecja 9, m. 7. Kowalski Antoni z Warszawy? O wiadomości proszę kierować do siostry Kowalskiej Marii, Kraków, Wenecja 9, m. 7. Tożsą! gdziekolwiek jesteście, dajcie znać o sobie. Proszę bardzo przyjąć zaraz. Inż. Douglas Henryk, Steliana Douglas, Oskar Douglas, lat 5, Warszawa, ul. Sułstra 15 a - proszeni o przyjazd lub wiadomości: Janina Skowrońska, Kraków, Żybiłkiewicza 5, m. 34. 956

Stanisław Konopiński absolwent Akademii Górniczej przeżył dnia 28 zgnął rąganca śmiercią dnia 28 października 1944 w Mysiechach. Zwiolki zostały przewiezione do Krakowa.

Nabożeństwo żałobne przy zwiokach odprawione zostanie w piątek, dnia 3 listopada br. o godzinie 11-tej rano w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi ekspozycja do grobu, na której to smutne obrzędy zaprasza stróżkami.

Rodzice i Rodzina. W pierwszą bółem serdecznym przepełnioną żałobą śmierci najdroższej i nigdy niezapomnianej Matki, Teściowej, Babci i Prababci.

Katarzyna Tutrowej odprawiona zostanie Msza św. żałobna w piątek, dnia 3 listopada o godz. 8 rano w kościele św. Mikołaja, na którą uprzejmie zapraszają krewnych i znajomych.

Nabożeństwo żałobne za duszę s. p. z Berczowskich

JULJI WAGUŁOWEJ zmarłej dnia 5 sierpnia br. w Warszawie, obędzie się dnia 2 listopada, we czwartek o godz. 7-mej rano, w kościele OO. Jezuitów w Krakowie, przy ul. Kopernika, na którą zaprasza krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Dr. med. Frühautowa Jadwiga z Warszawy, zamieszkała w Tarnowie, ul. Wojnarowicza 25, poszukuje Dr. med. Jadwigę Moczułską z Warszawy-Zoliborz. Magajewski Adam przebywa obecnie Skawina Apeka, i poszukuje p. Dr. Mariana Mieszkowskiego i p. Władysława Gajewskiego z Warszawy-Zoliborz. Krasińskiego 20, poszukuje swojej żony Władysławy, lat 49, syna lat 24 i synowej Haliny, z domu Trug. Wszelkie wiadomości kierować: Gajewski Władysław, Dobryń, Postępiel 2, Krejs Luckau, N. L. Lindenauerstrasse, Firma P. Moser. 1185k



